

Ks. ANTONI KWIECIŃSKI (Warszawa)

Starochrześcijańska gmina w Rzymie w świetle wykopalisk in Catacumbas i na Watykanie.

Okoliczności czasu i miejsca, w jakich powstały sanktuaria apostołskie in Catacumbas i na Watykanie, uświetnione przez cesarza Konstantyna wzniesieniem nad nimi wspaniałych bazylik, pozwalają wniknąć w środowisko, w jakim chrześcijaństwo zostało zaszczeplone, oraz w jakim się rozrastało w zaraniu swego istnienia na gruncie rzymskim.

Na cmentarzyskach, spożytkowanych pod budowę obu tych bazylik, zostali pogrzebani liczni zmarli. Rodzaj grobowców, wygląd i urządzenie grobów, a przede wszystkim „tytuły“ nagrobków (in situ lub volantes) pozwalają wnosić o zawodzie pogrzebanych, ich narodowości, stanie majątkowym, pozycji społecznej, przynależności stanowej, jak również o cechach ich charakteru, o upodobaniach, ustosunkowaniu się do drugich itp. Jedni z nich byli posiadaczami grobowców rodzinnych. Inni złączyli się w kolegiach, by w ten sposób zapewnić sobie po śmierci posiadanie urny - popielnicy. Określniki, figurujące przy imionach niektórych zmarłych, nie pozwalają mieć wątpliwości co do ich przynależności do grona ludzi „de domo caesaris“. Wśród nich byli nie tylko prości niewolnicy i zwykli rzemieślnicy, ale i praepositus pistorum i pedisequorum scriba i „a memoria imp. Augusti“ oraz zasłużeni wojskowi, wręście dzieci.

Występujące wśród zmarłych grupy takich familij, jak Antonii, Aelii, Aurelii, Claudii, Flavii, Iulii, Pompei, Upii (— in Catacumbas) oraz Aelii, Aurelii, Caetenii, Marcii, Tullii, Valerii (— na Watykanie) nie tylko wskazują, że były to cmentarze „ludzi cesarskich“, ale których to panujących dworzanie, znaleźli na omawianych cmentarzach miejsce swojego spoczynku. Z kolei daje to w przybliżeniu określenie czasu, kiedy ich tam pogrzebano. Cesarscy wyzwolenicy i niewolnicy noszą praenomen oraz gentilitium swoich panów, od których otrzymali wolność, natomiast jako cognomen figuruje nadal ich dawniejsza nazwa, którymi się posługiwali jako niewolnicy. Nazwiska te są przeważnie wschodniego pochodzenia. Ostatni szczegół nie pozostał przypuszczalnie bez wpływu na pogrzebanie w Catacumbas, — a następnie i na Watykanie — apostołów, również ze Wschodu się wywodzących.

Tytuł na sarkofagu Ostoriae Chelidonis c. f., w którym jej zalety sławi jej mąż Vibius Jolaus, „a memoria imp. Augusti“, pozwala mniemać, że przynajmniej grobowiec, przechowujący ustawiony w nim sarkofag, istniał już za życia Augusta († 14).

Stoki Watykanu, jak również całe wzgórze czyli tzw. ager Vaticanus, wchodziły w skład włości domu panującego. Poszczególne ich części przybierały tylko różne nazwy, jak „horti Domitiae, — Caiani, — Neroniani“.

Podobnie również cmentarz Catacumbas, jako miejsce grzebania dworzan cesarskich, z całą pewnością czynny był przynajmniej za Wespazjana (69—79). Leżał on w obrębie ciągnących się tutaj posiadłości cesarskich. W tym względzie nie jest on wyjątkiem. Bowiem wzdłuż drogi Appijskiej po obu jej stronach, od grobowca Scypionów począwszy aż poza grobowiec Cecylii Metelli, ciągnęły się praedia imperialia. W ich obrębie wznosiły się columbaria grobowce „ludzi cesarskich“

W bezpośrednim sąsiedztwie tych grobowców, a tym samym również na gruntach cesarskich przy drodze Appijskiej znalazły się najstarsze katakumby chrześcijańskie, jak krypta Lucyny, area I. Kaliksta i cmentarz Pretekstata. Współczesne im cmentarze Pryscyllii przy via Salaria oraz Domitylii przy via Ardeatina również powstały w obrębie posiadłości, należących do cesarza lub do którejś z rodzin arystokratycznych.

Z tego stanu rzeczy wynika, że w zakresie grzebania „cesarscy“ chrześcijanie korzystali z tych samych zezwoleń i uprawnień, jakie posiadali ich współtowarzysze-poganie. Wynika również, że chrześcijaństwo przyjmowali nie tylko upośledzeni przez los lub pokrzywdzeni przez życie, ale i jego wybrańcy. Wielu z pogan i to możnych członków rodzin cesarskich, jak bracia i siostry, żony, względnie faworytki panujących, a nawet niektórzy z panujących wyraźnie z chrześcijaństwem sympatyzowali, a chrześcijanom niejednokrotnie okazywali wiele pomocy i opieki. Dowodzi to, że w nowej nauce widzieli oni wartości, których byli spragnieni lub które zmuszeni byli cenić, a w zamian za ich osiągnięcie dawali od siebie i za siebie należną stawkę.

Aż dziw przeto, że z tego samego środowiska, z którego szła ku chrześcijanom przychylność i pomoc oraz zapotrzebowanie na wartości ich religii, popłynęły również wrogie nastawienia, posunięte niejednokrotnie aż do pragnienia wytepienia ich istnienia. Pogrzebanie apostołów in Catacumbas odbyło się w czasie I-go prześladowania Kościoła, mniej więcej po 25 latach jego istnienia w Wiecznym Mieście. Skonstruowanie memorii przy ich grobach nastąpiło około połowy w. III. Jeżeli nie chwila urzędowania, to przynajmniej korzystanie z memorii przypadało na okres krwawego prześladowania gminy rzymskiej za Waleriana (253—260). Umęczonego najprawdopodobniej za Dioklecjana (284—305) cesarskiego gwardzistę Sebastiana złożono do grobu „ab vestigia, apostolorum ad Catacumbas“ Dopiero bazylika apostołów stanęła w okresie,

zażywającym od kilku lat zapewnionej przez Konstantyna wolności dla chrześcijan. Mimo woli budzi się podejrzenie, czy nieprzyjazne nastawienie panujących pochodziło z nich samych, czy raczej przez nich, jako przez wykonawców czyichś planów się uskuteczniło, jak to już w swoim czasie zauważyli Rénan i Harnack.

Poruszonego współżycia — przynajmniej w tak jaskrawym stopniu — między chrześcijanami i poganami monumentum in Ca-tacumbas jest w pierwszym rzędzie bodajże najstarszym, a jak dotychczas jedynym świadkiem i wyrazem. W tym jego wartość i znaczenie nie tylko dla dziejów sanktuariów apostołskich, ale i dla zawiązków gminy rzymskiej i jej dziejów oraz dla przenikania się obu tych światów, tak sobie bliskich, a tak pozornie dalekich i obcych.